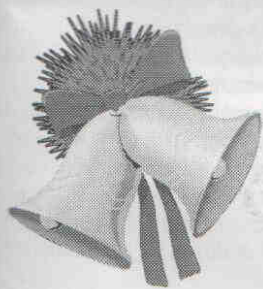
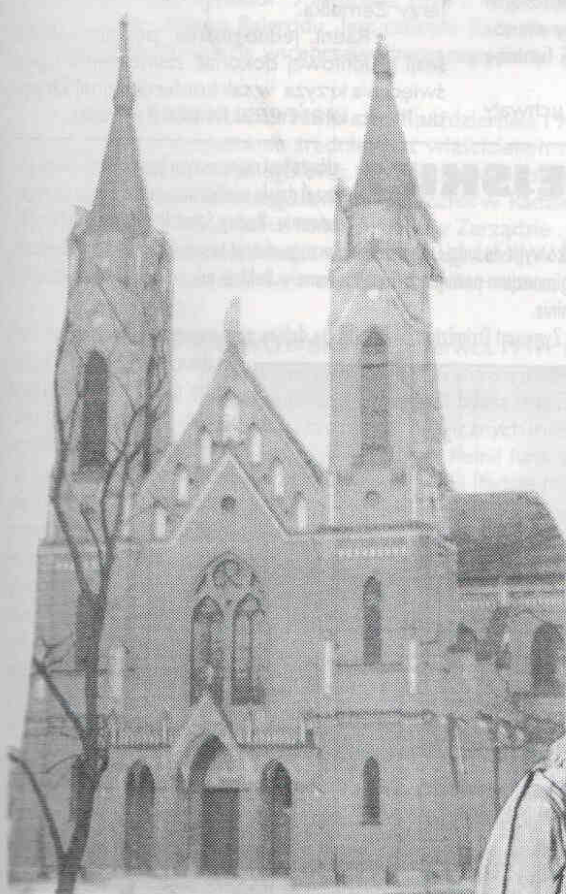


Rajgradzkie ECHA

* ROK IX * NR 12 (106) * GRUDZIEN 1998 * CENA 1 zł * ISSN 1427-9037 *

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1999
wszelkiej pomyślności -
pogody ducha, rodzinnego ciepła,
miłości i pokoju
na każdy dzień
życzą
Redakcja „Rajgradzkich Ech”
i Zarząd TMR*



ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Był biskupem miasta Miry, w południowo-zachodniej Azji Mniejszej. To, co wiemy na jego temat, wiąże się z przekazami legendarnymi. Jeden z nich mówi, że po śmierci rodziców św.

Mikołaj podzielił się częścią swego majątku z trzema córkami ubogiego szlachcica, podrzucając im potajemnie pieniądze na posag. Inna legenda mówi, że kiedy trzech młodych chłopców z Miry zostało niesłusznie skazanych za błahe przestępstwa przez cesarza, św. Mikołaj udał się do niego, aby go przebłagać i prosić o ulaskawienie.

Kult św. Mikołaja rozprzestrzenił się w epoce średniowiecza w Niemczech, Francji, Anglii, na Rusi i w Polsce. Z postacią świętego wiąże się wiele obyczajów, z których najbardziej znany jest ten z obdarowywaniem się prezentami. Tradycja ta zakorzeniona w kulturze chrześcijańskiej wyraźnie różni się od jej świeckich odpowiedników, które fałszują postać św. Mikołaja ukazując go bądź jako Dziadka Mroza, albo w postaci starszego pana mieszkającego na dalekiej Północy. Wspomnienie świętego obchodzimy 6 grudnia.

Przedruk z „Drogi”

Wojciech

WIEŚCI Z GRODU RAJ

III SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 18 listopada odbyły się obrady III Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Zbigniew Poniątkowski. Burmistrz Zygmunt Dziądziałki zaproponował kandydaturę radnego Jarosława Kuczyńskiego na zastępcę burmistrza. W dyskusji podkreślono, że jest to wprowadzenie rozdzielenia etatu sekretarza Urzędu Miasta i zastępcy burmistrza, co zgodne jest z ustawą i statutem gminy. Dotychczas sekretarzem i zastępcą była jedna osoba - p. Kazimiera Głowacka. Zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej, Leon Batura, wysunął pod kątem sekretarza Głowackiej szereg zarzutów, wskazując, że wykorzystywała ona swe stanowisko do celów osobistych, blokując budowę czwartego bloku na osiedlu Rongart. Zasugerował, że p. K. Głowacka powinna być odsunięta z zajmowanego stanowiska. Radny

Janusz Sobolewski wskazał, że rozdzielenie stanowiska sekretarza od zastępcy burmistrza jest już uszczupleniem kompetencji p. Głowackiej, bo tylko zastępca burmistrza jako członek Zarządu Miasta ma prawo głosu w pracach Zarządu. W odpowiedzi na zarzuty p. Kazimiera Głowacka przypomniała przebieg spraw związanych z planowaną i faktycznie rozpoczętą budową czwartego bloku i podkreśliła, że była tylko jedną z protestujących przeciwko takiej lokalizacji nowego bloku.

W głosowaniu tajnym radny Jarosław Kuczyński uzyskał pełne poparcie członków Rady Miejskiej i został zastępcą burmistrza. Nie ustalono żadnego etatu w związku z tym powołaniem, ponieważ statut gminy stanowi, że zastępca burmistrza pełni tę funkcję społecznie.

Następnie podjęto kolejne uchwały

powołujące stałe komisje Rady. Przedstawiamy pełne składy trzech stałych komisji Rady Miejskiej w Rajgrodzie:

1. Komisja Rewizyjna

Sylwester Sulewski - przewodniczący oraz radni: Jan Jasiński, Zbigniew Koniecko, Stanisław Ziuzia;

2. Komisja Budżetu, Finansów, Działalności Gospodarczej i Rolnictwa

Helena Zimińska - przewodniczący oraz radni: Zdzisław Doliwa, Mariusz Muczyński, Kazimierz Pieńczkowski;

3. Komisja Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszaniowej, Ochrony Środowiska, Zdrowia i Spraw Socjalnych

Dariusz Leończyk - przewodniczący oraz radni: Leon Batura, Edward Zaleskiwicz, Jerzy Zemelka.

Radni, jednogłośnie, postanowili na sesji grudniowej dokonać zawieszenia i poświęcenia krzyża w sali konferencyjnej Urzędu Miasta oraz herbu miasta Rajgrodu.

IV SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 18 grudnia 1998 r. radni Rady Miejskiej w Rajgrodzie, Burmistrz Miasta Rajgrodu oraz niektórzy pracownicy Urzędu Miasta udali się przed obradami do rajgrodzkiego kościoła. Podczas mszy św., którą celebrował ks. dziekan Hieronim Majzuk, dokonano poświęcenia krzyża. Krzyż został następnie zawieszony w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Rajgrodzie, gdzie odbywają się posiedzenia Rady i wszystkie inne ważne zebrania. Przed rozpoczęciem obrad IV Sesji Rady Miejskiej, radni, goście obecni na sesji i pracownicy urzędu podziękowali się opłatkami. Obecny był również ksiądz dziekan.

Obrady IV Sesji prowadził przewodniczący Zbigniew Poniątkowski. Na wstępie przedstawił zebranym wstępną wizję reformy oświatowej w gminie Rajgród. Zaznaczył, że reforma oświaty wchodzi mocą ustaw parlamentarnych, a więc aktów wyższego rzędu i nowa Rada stanęła przed wieloma problematycznymi rozwiązaniami od których nie ma odwrotu. Zadaniem własnym gminy jest utrzymanie szkolnictwa podstawowego i gimnazjum. Wszystkim jest wiadomo, że zbyt duża liczba szkół w naszej gminie powoduje, że subwencja rządowa nie pokrywa kosztów utrzymania wszystkich szkół. W roku 1998 do oświaty dołożyliśmy z pieniędzy gminnych ok. 5 miliardów starych złotych, co jest zbyt wielką kwotą na możliwości naszego budżetu. Dalsze utrzymanie wszystkich szkół spowoduje lawinowo rosnące dopłaty z własnych dochodów, czego budżet nie wytrzyma. Projekt reformy oświatowej zakłada zupełnie inny model szkolnictwa i pieniądze jakie otrzyma gmina na utrzymanie oświaty wystarczą na trzy szkoły podstawowe i jedno gimnazjum. W związku z tym, że uwarunkowanie terenowe naszej gminy jest dość specyficzne Zarząd i pracownicy Burmistrza opracowali wstępną koncepcję pozostawienia pięciu szkół podstawowych: w Rajgrodzie, Beldzie, Pieńczykówku, Rydzewie i Woźnejwi z siedzibą w Karczewie. W związku z tym, że planowane gimnazjum w Rajgrodzie nie ma lokalu, na okres przejściowy gimnazjum gminne istniałoby w Mieczach. W tym czasie należy rozbudować rajgrodzką szkołę.

Wstępna koncepcja reformy szkolnictwa na terenie gminy Rajgród spowodowała żywiołową dyskusję radnych, a zwłaszcza stanowcze wypowiedzi radnych: Sylwestra Sulewskiego, Heleny Zimińskiej, Czesława Karwowskiego, Jana Jasińskiego i Stanisława Ziuzi. Radna Helena Zimińska wskazała, że dwa lata temu zrobiono olejowe ogrzewanie w szkole w Kosilach, a rodzice wykonali czynem społecznym wiele prac i nie widzi, jako radna i nauczycielka tejże szkoły, w jaki sposób przekonać ludzi do likwidacji tej placówki. Radny Czesław Karwowski wskazał, że szkoła w Ko-

złowie jest najnowszym budynkiem, który powstał dzięki wielkiemu społecznemu zaangażowaniu. Radny Stanisław Ziuzia podkreślił, że należy szeroko wyjść do ludzi i uświadomić dlaczego akurat te szkoły podlegają likwidacji. Według niego gimnazjum powinno być usytuowane w Beldzie jako w centralnie położonej wsi w naszej gminie.

Burmistrz Zygmunt Dziądziałki podkreślił, że dalsze utrzymywanie tylu szkół jest nie-



możliwe, bo nikt nie da tyle pieniędzy, a budżet gminy jest zbyt szczupły. Według Burmistrza nawet tak bogate kraje jak Niemcy i Francja nie dałyby rady utrzymać tylu szkół w jednej gminie. Według założeń nowej reformy w klasie powinno być nie więcej niż 24 uczniów i właśnie należy dążyć do klas o takiej wielkości, zaś w wielu naszych szkołach dotychczasowe klasy wahają się w granicach 5 - 10 uczniów. Po odejściu klas gimnazjalnych będą zaś szkoły, których całkowita liczba uczniów nie przekroczy 30. Czy stać kogokolwiek na utrzymanie budynku, zatrudnienie ośmiu lub dziewięciu nauczycieli i przynajmniej jednego woźnego dla trzydziestu dzieci?

Przewodniczący Zbigniew Poniątkowski podkreślił, że jako radni, wszyscy są odpowiedzialni za całą gminę, a nie tylko za poszczególne wsie. Należy więc ludziom szeroko i wyczerpująco tłumaczyć problem związany z reformą oświaty. Terminy są nieubłagane, bo do końca lutego trzeba powołać nowe obwody szkolne, dać wypowiedzenia z pracy nauczycielom i pracownikom obsługi... Do 15 kwietnia należy powołać dyrektora gimnazjum.

Następnie radni podjęli uchwałę na mocy, której powołano Biuro Obsługi Szkół. Jest to wydzielona "komórka" w Urzędzie Miasta w Rajgrodzie (kierownik i jedna księgowka) zajmująca się wyłącznie gminną oświatą. Według wskazania radnych BOS ma powstać z etatowych pracowników Urzędu, tak, aby nie tworzyć dodatkowych etatów.

Zasadniczą część Sesji wypełniła podejmowanie uchwał w sprawie podatków lokalnych, jakie obowiązywać będą w przyszłym roku. Jako podstawę naliczenia podatku rolnego radni przyjęli cenę 1 q żyta w wys. 28 zł. Za 1 m² powierzchni domów mieszkalnych zapłacimy 0,20 zł, za 1 m³ dostarczonej wody 1,50 zł, a za 1 m³ odprowadzonych ścieków 1,60 zł. Pełen wykaz podat-

ków przedstawimy w następnym numerze "RE".

WIEŚCI Z GRODU RAJ

ZARZĄD MIASTA

W dniu 1 grudnia 1998 r., na kolejnym posiedzeniu Zarządu Miasta, uroczyste ślubowanie złożył Burmistrz Miasta Rajgród - Zygmunt Dziadziak. Przypominamy, że burmistrz jest obecnie przewodniczącym Zarządu Miasta. Poniżej premy krótkie notki biograficzne wszystkich członków Za-

ZYGMUNT DZIADZIAK - ur. 25 czerwca 1948 r. w Osnowo, powiat augustowski. Wykształcenie wyższe, w 1972 ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie uzyskując tytuł magistra inżyniera rolnictwa. W 1982 r. zaczął pracę w Urzędzie Miasta i Gminy w Rajgrodzie. W latach 1990-1991 radnym RM w Rajgrodzie. Od grudnia 1991 do listopada 1998 r. pracował w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Rajgrodzie, jako dyrektor. 9 listopada 1998 r. wybrany został Burmistrzem Miasta Rajgrodu. Jest radnym Rady Powiatu w Rajgrodzie, pełni funkcję wiceprzewodniczącego Rady. Żonaty, 3 dzieci.

AROSŁAW KUCZYŃSKI - ur. 1 października 1965 r. w Osnowo. Wykształcenie średnie. Jest właścicielem rodzinnego gospodarstwa rolnego oraz prowadzi działalność gospodarczą - sklep. Od lat zaangażowany społecznie w Radzie Osiedla w Rajgrodzie, pełnił różne funkcje w Zarządzie. Obecnie jest członkiem Rady Nadzorczej BS w Rajgrodzie. W dniu 18 listopada 1998 r. został wybrany Zastępcą Burmistrza Miasta Rajgrodu. Kawaler.

CZESŁAW KARWOWSKI - ur. 2 czerwca 1949 r. w Osnowo. Mieszka w Kozłowie, gdzie prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 55 ha. Specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego. Jest zaangażowany społecznie na rzecz wsi i okolicznych mieszkańców (budowa szkoły, drogi, zlewni mleka). Pełnił funkcję radnego w Miejsko-Gminnej Radzie Narodowej i Radzie Miejskiej w Rajgrodzie - 5 kadencji. W poprzedniej kadencji członek Zarządu Miasta. Żonaty, ojciec 3 dzieci.

CZESŁAW PIĘNCZYKOWSKI - ur. 20 września 1958 r. w Osnowo. Wykształcenie średnie, rolnicze. Jest słuchaczem



drugiego roku Społecznego Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Olecku. Mieszka we wsi Łazarze, gdzie prowadzi 30 ha gospodarstwo rolne, nastawione na produkcję mleka. Radny poprzedniej kadencji. Żonaty, ojciec 3 dzieci.

JERZY PIĘNCZYKOWSKI - ur. 10 grudnia 1959 r. Mieszka we wsi Rydzewo, gdzie prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 22 ha. Specjalizuje się w produkcji mleka. Za najważniejsze inwestycje w naszej gminie w najbliższym czasie uważa telefonizację, wodociągowanie i drogi. Żonaty, ojciec 3 dzieci.

JANUSZ SOBOLEWSKI - ur. 31 sierpnia 1959 r. w Rajgrodzie. Wykształcenie średnie, pedagogiczne. W latach 1983-88 pracował w szkolnictwie, w szkołach: w Mieczach i w Kosifach. Współzałożyciel „Rajgrodzkich Echa”, wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Autor licznych publikacji historycznych i związanych z promocją gminy Rajgród. Od listopada 1996 r. zatrudniony jako redaktor „RE”. Żonaty, ojciec 2 dzieci.



Urząd Miasta w Rajgrodzie informuje i przypomina wszystkim mieszkańcom naszej gminy, a w szczególności właścicielom posesji przylegających do ulic i dróg o obowiązku odśnieżania chodników. W przypadku gołoledzi należy chodnik posypać piaskiem. Gospodarze domów winni pamiętać również o usuwaniu z chodników soplej lodu, które spadając stwarzałyby zagrożenie dla przechodzących.

Wszystkiego co najlepsze,
dużo zdrowia
i wszelkiej pomyślności
w życiu rodzinnym
i na polu aktywności zawodowej
z okazji Świąt Bożego
Narodzenia
i Nowego 1999 Roku
- wszystkim mieszkańcom gminy
składają

Burmistrz Miasta Rajgrodu
wraz z Zarządem
i Rada Miejska
w Rajgrodzie

PRZED REFORMĄ OŚWIATY**czyli o szkołach w gminie Rajgród**

Przyszły rok będzie pierwszym, podczas którego zajdą istotne zmiany w oświacie. Reforma przewiduje wdrożenie powszechnego nauczania na poziomie średnim. Tak więc w roku szkolnym 1999/2000 zaistnieją jako kolejny, trzyklasowy szczebel, obowiązkowego nauczania. Szkoła podstawowa będzie kończyć się szóstej.

Wobec tego w gminie Rajgród istnieje 9 szkół podstawowych i jedna placówka filialna. Już w poprzednich latach wystąpiły problemy z utrzymaniem wszystkich szkół. Subwencja rządowa na oświatę w gminie nie zabezpieczała ich w całości. W tym miejscu należy powiedzieć, że w roku 1998 do gminnej oświaty budżet gminy przeznaczył 5 miliardów starych złotych.

Prezentujemy zestawienia zatrudnienia i wydatków poszczególnych szkół w gminie:

ZATRUDNIENIE (w etatach)

KLASOWA	LICZBA NAUCZYCIELI (w etatach)	LICZBA OBSŁUGI (w etatach)
	23,55	5
	9,55	1
wo	7,5	2,1
wka	7,72	2,2
	8	1
	7,61	2,1
ykówek	12	2
wo	10,22	2,6
wieś	7,22	1
wka (filia)	1,4	
EM	94,77	19

WYDATKI FINANSOWE (związane z zatrudnieniem)

KLASOWA	WYNAGRODZENIE NAUCZYCIELI	WYNAGRODZENIE OBSŁUGI	UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE	FUNDUSZ PRACY	EKWIWALENTY ODSZKODOWANIA	DODATKI MIESZKANIOWE	DELEGACJE SŁUŻBOWE
od	328 220	55 10	175 280	11 590	3 720	12 400	2 180
	117.070	8 450	58 430	3 890	-	5 950	-
ewo	103 160	16 300	54 150	3.590	600	3 250	750
wka	105 450	18 670	56 200	3 690	2 400	1 900	240
7	108 820	7 600	54 130	3 610	770	3 450	540
e	112 930	18 500	62 230	4 080	-	4 250	850
ówek	141 900	17 200	73 720	4 870	510	6 060	660
ewo	119 440	20 900	65 050	4 400	-	5 740	570
wieś	104 900	9 780	53 850	3 590	-	4 410	210
wka	15 700	-	7 180	430	-	720	-
EM	1 257 590	172 500	660 220	43 740	8 000	48 130	6 000

SZKOLENIE, JEDZENIE I ŚPIEW

V niedzielę, 6 grudnia w Szkole Podstawowej w Rydzewie to się spotkanie zorganizowane przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Grajewie. Do wyboru były dwa tematy. Jednym z zakresu żywienia była - dla mężczyzn, drugi dla kobiet temat zdrowego i taniego odżywiania oraz dekoracja stołu.



Wszystkich razem była degustacja zgromadzonych potraw i wspólne śpiewanie.

W szkole Wszechnica Rolnicza działa już kilkadziesiąt lat. Tematami spotkań są przede wszystkim zagadnienia związane z pracą w gospodarstwie, ale nie tylko. Było na przykład spotkanie z lekarzem na temat raka piersi. Działalność Wszechnicy Rolniczej nawiązuje tradycją uniwersytetów Ludowych. Celem tej działalności jest nie tylko kształcenie (doksztalcanie) mieszkańców wsi, ale również organizowanie różnego rodzaju spotkań. Pretekstem do takich spotkań może być każda okazja - chodzi o wszystkim o integrację społeczeństwa. W składzie mogą być „Andrzejkki”, które odbyły się również w SP w Rydzewie przed rokiem. Każdym takim spotkaniu towarzyszy śpiew, za-

bawa i dyskusje.

W spotkaniu 6 grudnia udział wzięło ponad 50 osób. Byli to w zdecydowanej większości mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz kilka osób z ODR. Dowodem zainteresowania niech będzie fakt, że najwytrwalsi „śpiewacy” opuścili szkołę po czterech godzinach, a przygotowane potrawy były bardzo smaczne, stały na wspaniale udekorowanym stole i w czasie degustacji zniknęły w niesamowitym tempie.

W najbliższym czasie planowane jest jeszcze jedno szkolenie z zakresu żywienia (warto przyjść) oraz na wiosnę będzie zakładany ogródek kwiatowy - podobno bardzo dekoracyjny. Do tego fachowy instruktaż i oczywiście wspólne śpiewanie i zabawy.

Na szkolenie może przyjść każdy - będzie mile widziany. Kilka godzin, które by spędził przed telewizorem, może wykorzystać na spotkanie w gronie sąsiadów czy znajomych. A jeżeli przy okazji nauczy się czegoś nowego ...

Obrycki Sławomir



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE RAJSKA IZBA

Artur Gardynecki

19-206 Rajgród, ul. Plac 1000-Lecia 1
tel. 060 333 9828

OFERUJE:

zredagowaną ofertę materiałów wykończeniowych, kasetonów, glazury, terakoty, dywaników, szczołek, art. kuchennych, itp.

Ponadto

Usługi budowlano-remontowe
UWAGA OKAZJA!

Obniżka zimowa 50% do 31 stycznia 1999 r.
ZAPRASZAMY!

DZIAŁKI LETNISKOWE!

Sprzedam działki letniskowe
nad Jeziorem Rajgrodzkim.

Powierzchnia od 700 do 1000 m². Działki posiadają zmianę planu zagospodarowania przestrzennego. **Atrakcyjne położenie.**

Kontakt telefoniczny: (086) 72 17 28,
w godzinach 8-15 (oprócz sobót i niedziel).

Kol. JANOWI MODZELEWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składa

Rada Pedagogiczna
ze Szkoły Podstawowej w Pieńczykówku

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

WYWIAD ZE STAROSTĄ POWIATU GRAJEWSKIEGO - HENRYKIEM POŚLEDNIKIEM

Zygmunt Tarnacki - Proszę podać podstawowe informacje o swoim pochodzeniu, drodze szkolnej i potem zawodowej.

Henryk Poślednik - urodziłem się w Rawiczu, potem mieszkałem w kilku miastach zachodniej Polski, gdyż moi rodzice zmieniali kilka razy miejsce zamieszkania. Szkołę średnią - Tecznicum Górniczo - Energetyczne ukończyłem w Zgorzelcu. Od 1967r. studiowałem na WSP w Opolu na Wydziale Mechaniki. Tam poznałem przyszłą żonę, która studiowała fizykę. Ona pochodzi z rejonu Grajewa, co tłumaczy, jak znalazłem się w tych stronach. Ślub wzięliśmy w 1971 roku i zamieszkaliśmy w Grajewie.

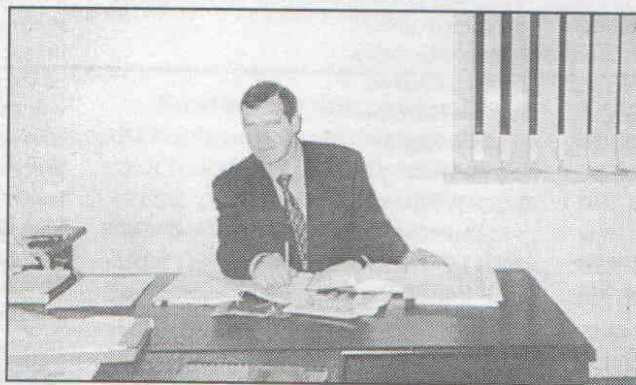
Pierwszą pracę podjąłem w 1972 r. jako stypendysta w korespondencyjnym LO w Grajewie oraz w Zespole Szkół Zawodowych w Elku, gdzie byłem nauczycielem przedmiotów zawodowych. Kolejny etap pracy zawodowej odbywałem w takich firmach jak: Wojewódzka Spółdzielnia Pracy w Grajewie, Zakłady Płyt Wiórowych i Wytwórczo - Usługowa Spółdzielnia Pracy. Przez dwa lata prowadziłem prywatną firmę stolarską, a w 1988r. wyjechałem do USA, gdzie przebywałem 2,5 roku. Po powrocie byłem prezesem w Wytwórczo - Usługowej Spółdzielni Pracy, a od ostatnich 7 lat jestem dyrektorem Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Grajewie.

Z.T. - Jak w tak intensywnym życiu zawodowym ułożyły się sprawy rodzinne?

H.P. - Wspomniana już żona Teresa jest nauczycielką fizyki w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Mamy troje dzieci, dwóch synów i córkę. Najstarszy syn Radosław skończył studia prawnicze i pracuje jako naczelnik Urzędu Pocztowego w Grajewie. Młodszy syn Przemysław jest studentem piątego roku Wydziału Inżynierii i Środowiska Politechniki Białostockiej. Najmłod-

szą w rodzinie córka Zofia jest uczennicą 5 klasy szkoły podstawowej.

Z.T. - O pracy w powiecie grajewskim na stanowisku starosty porozmawiamy może innym razem, natomiast teraz zapytam w imieniu czytelników "Rajgrodzkich Echa" od kiedy zna Pan Rajgród i najbliższe okolice?



H.P. - Rajgród znam od około 30 lat. Dawno temu, jak posiadałem samochód marki "Syrena" to często jeździłem na krótki odpoczynek na Rybczynę. Nieskażone powietrze, czysta woda i piękna zieleń zawsze mnie tam przyciągały. W późniejszym okresie lubiłem też, jak i obecnie jeździć na wypoczynek do Ośrodka Wypoczynkowego "Knieja" w Okoniówku.

Z.T. - A jak Pan widzi i ocenia miasto Rajgród?

H.P. - Jest to moim zdaniem miasteczko niezwykle pięknie położone, nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego o korzystnej linii brzegowej i kształcie. Jego wielkimi atutami jest urocze wzgórze nazwane Górą Zamkową i wspaniały gmach Kościoła. Wspomniana Góra Zamkowa, to miejsce świetne na wypoczynek i relaks, a także być może na swojego rodzaju muzeum

- skansen grodziska średniowiecznego.

Powinien według mnie poprawić się standard usług hotelowo - turystycznych i związanej z tym infrastruktury. Podstawy są zrobione (oczyszczalnia ścieków i część kolektorów) ale potrzeba jest całkowitego skanalizowania Rajgrodu, żeby chronić jezioro od zanieczyszczeń. Trzeba poprawić estetykę ulic i parku. Gmina Rajgród powinna i musi nastawić się na turystykę i w tym sensie może liczyć na wsparcie powiatu, chociażby w pilnej budowie właściwego wysypiska śmieci.

Z.T. - Czy starosta powiatu grajewskiego widzi potrzebę powstania w niedługim czasie gazety powiatowej?

H.P. - Starosta i cały Zarząd Powiatu widzą konieczność

powstania takiej gazety. Może to ukształtować się na bazie doświadczeń waszego miesięcznika "Rajgrodzkie Echa", którego jakość i styl wysoko oceniam. W oparciu o waszą bazę lokalową i sprzętową można myśleć o powstaniu i należytej działalności gazety powiatowej.

Z.T. - Dziękuję serdecznie za ten pierwszy wywiad dla naszych "Rajgrodzkich Echa". Życzę Panu, całemu Zarządowi i również Powiatowej Radzie sukcesów w pracy na rzecz rozwoju powiatu grajewskiego.



CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

INFORMACJA Z PRAC ZARZĄDU I RADY POWIATU W GRAJEWIE

W piątek 27 listopada 1998r. odbyła się sesja I kadencji Rady Powiatu w Grajewie. Wniosek starosty Henryka Poślednika powołała sekretarza i skarbnika Urzędu Powiatowego. Sekretarzem został Mariusz Cichowski z zawodu prawnik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Funkcję skarbnika powierzono Marii Jasińskiej, która ukończyła wyższą uczelnię w Łodzi i jest z zawodu ekonomistką.

Na tej samej sesji rady wybrano **Komisję Rewizyjną** w składzie:

Stanisław Kossakowski - przewodniczący
Andrzej Wielgat - wiceprzewodniczący

Andrzej Grądzki

Edward Doliwa

Stanisław Filipkowski

Andrzej Piwowarczyk

W celu opracowania statutu powiatu grajewskiego rada powołała doraźną **Komisję Statutową** w składzie:

Andrzej Piekarski - przewodniczący

Andrzej Szerszeń - wiceprzewodniczący

Andrzej Zysztow Mioduszewski

Andrzej Ciecierski

- **Czesław Oldakowski**

- **Jarosław Pieńczykowski**

Oraz 6-osobowy Zarząd Powiatu.

Statut powiatu grajewskiego Rada Powiatu uchwaliła po wielu dyskusjach i poprawkach na 4 Sesji w dniu 8 grudnia 1998r.

W paragrafie 1 zapisano, że Powiat Grajewski stanowi lokalną wspólnotę samorządową, tworzoną przez mieszkańców powiatu. Obszar powiatu obejmuje terytorium następujących gmin:

1. miasto Grajewo

2. gmina Grajewo

3. gmina Radzilów

4. gmina Rajgród

5. gmina Szczuczyn

6. gmina Wąsosz

W paragrafie 2 zapisano, że siedzibą władz powiatu jest Grajewo

Po uchwaleniu Statutu radni ustalili, jakie mają funkcjonować **komisje Rady Powiatu**:

1. **Budżetowo - Finansowa**

2. **Oświaty, Kultury, Turystyki i Promocji**

3. **Zdrowia i Spraw Socjalnych**

4. **Bezpieczeństwa Obywateli i d.s. Etyki Radnych**

5. **Rolnictwa, Rozwoju Gospodarczego i Rozwoju Infrastruktury Powiatu**

Rada Powiatu podjęła również uchwałę na wniosek starosty o przystąpieniu powiatu grajewskiego do Związku Powiatów Polskich..

W okresach między sesjami Rady Powiatu intensywnie pracował Zarząd, który pierwsze posiedzenie odbył już 16 listopada 1998r. i spotykał się jeszcze kilkakrotnie. Główną sferą działania Zarządu jest przygotowanie Urzędu Powiatowego do działalności od 1 stycznia 1998 i przygotowania do przejścia urzędów i instytucji jak np. służby zdrowia, oświaty, czy służb bezpieczeństwa. Członkowie Zarządu ze starostą na czele uczestniczą również w szkoleniach przygotowujących do pracy w samorządzie powiatowym. Cały cykl takich spotkań odbędzie się np. w Supraślu koło Białegostoku.

Zarząd założył również tymczasowe konto finansowe w Banku Spółdzielczym w Grajewie. Stałe konto będzie założone w styczniu po przetargu przeprowadzonym zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych

Z. Tarnacki

POWSTAŃCZE PORTRETY

Konstanty Micewicz oficer carski, major wojska oddziału w powstaniu styczniowym.

Jeszcze przed 1863 r. należał do tajnego związku oficerów w armii carskiej zwolenników wybuchu powstania. 24 kwietnia 1863 na czele oddziału Narodowego, Micewicz wraz z grupą oficerów zbiegł z Łostockiego garnizonu i stanął się w punkcie zbornym w Kamionce Błędnej grodzieńskiej. Niewielki oddział szybko powiększył się do 350 osób, nad którymi dowództwo objął Onufry Duchiniński. Pod jego rozkazami Micewicz brał udział w niepomyślnych bitwach pod Łami i Królowym Mostem. Po tych starciach przeszedł wraz z Władysławem Brandtem do guberni augustowskiej i w okolicach Sztabina włączył się do partii sformowanej przez Bonifacego Dziadulewicza, nad którym dowództwo objął Władysław Brandt. W szeregach tego oddziału Micewicz walczył pod Kadyszem. Pod koniec czerwca przydzielony został do oddziału organizowanego przez Feliksa O. Szulewicza, gdzie przez pewien czas pełnił funkcję instruktora. Niedługo później otrzymał awans na podporucznika majora wraz z rozkazem tworzenia własnego oddziału, który sformował m. in. pod wsią Klimaszewnica nad Biebrzą. 22 sierpnia 1863 r. odpowiadając na wezwanie został zaatakowany na uroczysku pod Białogrodami przez oddział straży nadgranicznej w sile jednej kompanii liczącej 25 obywateli pod dowództwem kapitana Kowalewskiego. W walce poległ jeden z żołnierzy (zginął Korzeniowski - czesnik rymarski ze Szczuczyna) i stracie pewnej liczby rozproszonych żołnierzy. Micewicz wycofał się do białaszewskiego lasu i ponownie zaszył się w okolicy Białogrodów. W połowie września otrzymał rozkaz połączenia oddziału z oddziałem Władysława Brandta. Wspólnie z nim wziął udział w walce pod Wincentą, w której z oddziału Micewicza zginęli Ksawery Kowalski ze wsi Tyszki i Mierzejewski z Klimaszewnicy, a odznaczyli się

kapitan Gustaw Seweryn ps. "Sowa", podoficer Piotr Zacharewicz i szeregowy Józef Janiszewski. Po starciu odłączył się od oddziału Brandta i bezpiecznie uszedł przed pościgiem.

Micewicz, ze swym oddziałem rozlokowanym w jednej z wsi, stacjonował do końca października, nie podejmując już żadnych działań wojennych.

2 października 1863 r. po wcześniejszym rozpuszczeniu swojej partii udał się na emigrację do Drezna, gdzie tamtejszym władzom powstańczym złożył pisemny przebieg swojej służby. Dalsze losy Konstantego Micewicza nie są mi znane. W literaturze dotyczącej powstania styczniowego spotkałem się z kilkoma pomysłami związanymi z osobą Konstantego Micewicza. Mylony jest on z innym Micewiczem o tym samym imieniu wziętym do niewoli pod Dołhem i straconym 15 czerwca 1863 r. w Siedlcach, a także z Awitem Micewiczem - podkomendnym Duchinińskiego, straconym 6 czerwca 1863 r. w Mohylewie. W oddziale Konstantego Micewicza jako oficerowie służyli: wspomniany już kapitan Gustaw Seweryn oraz jako porucznik, kasjer magistratu w Rajgrodzie, a później cywilny naczelnik okręgu biebrzańskiego, Michał Bunikiewicz.

W stopniu szeregowca służył również inny Michał Bunikiewicz (1831 - ok. 1900), oficer rosyjski, syn powstańca listopadowego, a ojciec znanego pisarza i krytyka sztuki - Witolda (zm. 1943 r.). Niemyymi świadkami tamtych wydarzeń są dwa groby żołnierzy Micewicza znajdujące się na rajgrodzkim cmentarzu: sybiraka Jana Eliasza Mościckiego (zm. w 1917 r.) i Władysława Nowickiego (1843 - 1927), więzionego pięć miesięcy w Augustowie.

Bodaj najdłużej żyjącym powstańcem z tego oddziału był Jan Pisonowski odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Zmarł ok. 1932 r. w Mierucicach pod Grajewem.

opracował JAROSŁAW MARCZAK

DO ROCZNICA URODZIN WIESZCZA

Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 r. W Nowogródku ukończył szkołę powiatową, studiował jako stypendysta na Wydziale Literackim Uniwersytetu Wileńskiego. Samodzielnie uzupełniał wiedzę historyczną i filozoficzną. Był współzałożycielem Towarzystwa Filomatów w 1817 r., które było tajną organizacją. W latach 1819-1823 był nauczycielem historii, prawa i literatury w szkole powiatowej w Kownie. Publikował w prasie recenzje, rozprawki i przekłady literatury francuskiej i angielskiej. W tym czasie powieści: "Zima miejska", "Oda do młodości", "Pieśni odczytane" (1820 r.). Brak satysfakcji z pracy nauczycielskiej, śmierć matki i ślub ukochanej Maryli Wereszki z hrabią Puttkamerem spowodowały osamotnienie, rozgoryczenie i odciskają się piętnem na twórczości poety. W tym okresie napisał "Ballady i romanse", które dają początek epoce romantyzmu w Polsce. Następnie powstaje tom 2. "Poezji", który zawiera między innymi utwory jak "Grażyna" i "Dziady", cz. II i IV.

W 1823 r. został aresztowany za działalność spiskową i osadzony w klasztorze bazylianów, a następnie przeznaczony na zesłanie w głąb Rosji. W 1824 r. opuścił Rosję i przebywał w Petersburgu i Odessie. Powstały w tym czasie "Sonety krymskie" i "Sonety odeskie" - największe osiągnięcie liryki polskiej. W latach 1825-28 przebywał w Moskwie, gdzie już miał sławę jako przywódca romantycznej, patriota i geniusz poezji. Po przyjeździe do Petersburga zapoznał się z pianistką Marią Szymanowską, której potem córkę poślubił. W tym czasie powstał "Konrad Wallenroda" i nowy tom "Poezji". W 1829 r. uzyskał zezwolenie na opuszczenie Rosji i udał się na półtoraroczną podróż po Europie. Przebywał w Wiedniu, Dreźnie, Pradze, Karlsbadzie, Weimarze, Bonn i Berlinie, następnie przez Szwajcarię i Włochy (dłużej zatrzymał się w Rzymie i Florencji i Wenecji) udał się do Rzymu. W listopadzie 1829 r. poznał przyszłego cesarza Francji - Napoleona III. Tamże odbywał przejażdżki konne z amerykańskim pisarzem J. F. Cooperem. Tutaj planował związek małżeński z hrabiną H. E. Ankwicówną (pierwotnie Ewy Horeszkówny w "Panu Tadeuszu" i Ewy w III części "Dziadów", adresatki wielu wierszy). W swoich podróżach odwiedził Neapol, Sycylię, Genewę. Tu poznał księcia Karla i razem podróżowali po Szwajcarii. Następnie powraca do Rzymu, gdzie w grudniu 1830 r. otrzymał wiadomość o wybuchu powstania listopadowego. W lipcu 1831 r. przybył do Paryża, skąd z fałszywym paszportem, przez Lipsk i Drezno, dociera do Kowny. Nie zdążył wziąć udziału w powstaniu. W marcu 1832 r. powrócił do Drezna, gdzie po-

wstały wiersze patriotyczne, III cz. "Dziadów". W lipcu 1832 r. przybył do Paryża i tu współpracował z Towarzystwem Literackim, Towarzystwem Litewskim i Ziemi Pruskich, Komitetem Narodowym Polskim Joachima Lelewela. W 1833 r. był redaktorem i głównym publicystą pisma "Pielgrzym Polski". Napisał "Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego", wydał tom 3. "Poezji", gdzie zamieścił "Redutę Ordona". W tym czasie pracował nad "Panem Tadeuszem". W lipcu 1833 r. wyjechał do Awinionu, gdzie opiekował się chorym S. Garczyńskim. Po powrocie do Paryża,



Józef Wittlin

PIEŚŃ WIGILIJNA O ADAMIE MICKIEWICZU

I Tobie i Jemu

Nad kołyską świeciła gwiazda Betlejemu.

Zanioły wespoły

Czuwały nad Nim osły i łagodne woły.

Dzieciątka swemu w stajence śpiewała Matka

Dziewica,

Ciebie do snu kołysała Wilija, strumieni rodzica.

Z pokłonem przyszli do Niego, z darami trzech mądrych królowie-

Tobie w podarku ojczyznę zabrali trzech monarchowie.

Mirra, kadzidło i złoto dla syna Panny Maryi,

Sybir, kajdany i stryczek - dla polskiej sżyi.

On grzechy świata odkupił na krzyżu w Jeruzalemie,

Ty - pielgrzymując do Polski - w dalekiej umarłej ziemi.

On dnia trzeciego zmartwychwstał i Słowo ciałem się stało,

Tyś z martwych nie wstał - lecz zawsze z nami twe słowo mieszkało.

On - Bóg, Ty - człowiek i obaj cierpiełście za miliony,

Dzisiaj - nie boski, lecz ludzki ból już jest nagrodzony.

Obaj wy nas nauczali wiedzy co nie jest wymowna

Kochać nas uczył Zbawiciel, jak kochał ów nauczyciel,
Ubogi nauczyciel z Kowna.

zniechęcony polityką, zajął się pracą literacką. W roku 1834 przeżył rozkwit uczuć religijnych. 22 lipca 1834 r. ożenił się z Cecylią Szymanowską. W latach 1835-50 urodziło się im sześćoro dzieci. Początkowo żyli w trudnych warunkach materialnych. W 1834 r. wydał "Pana Tadeusza". W 1839 r. zaczął wykładać literaturę łacińską w Akademii w Lozannie. W roku następnym powrócił do Paryża, gdzie wykładał literaturę słowiańską w Kollege de France. Propagował filozofię A. Towiańskiego. W związku z propagowaniem towiańszczyzny został w 1844 r. zawieszony w czynnościach profesora. Odchodzi od tego kierunku i w 1846 r. zakłada "Koło Sprawy Bożej". W roku 1848 uzyskał audiencję u papieża Piusa IX. W tym czasie zaczął tworzyć legion polski we Włoszech, wydał "Skład zasad", w którym zamieścił projekt reform społeczno-politycznych: nadanie chłopom ziemi, powszechność praw obywatelskich, równouprawnienie kobiet i Żydów.

Po powrocie do Paryża w 1849 r. zajął się tworzeniem pisma "Trybuna Ludów" i za jej radykalny charakter

został zwolniony z Kollege de France. W 1855 r. udał się do Stambułu, aby zabiegać o powiększenie formacji wojskowej Kozaków Otomańskich. W wojnie Turcji z Rosją widział miejsce dla polskich formacji walczących z zaborcą. Najprawdopodobniej zaraził się cholewą i zmarł 26 września 1855 r. w Stambule. Zwoźki przewieziono do Francji i pochowano na polskim cmentarzu w Montmorency. W 1890r. przeniesiono szczątki Mickiewicza do sarkofagu w katedrze wawelskiej. Na podstawie: *Encyklopedyczny słownik wielkich Polaków*

*Panie! Czymże ja jestem
przed Twoim obliczem?
Prochem i niczem,
Ale gdym Tobie moją
nicość wypowiedział,
Ja proch, będę z Panem gadał.*

Adam Mickiewicz

LEKTURY PRZEROBIONE

Pan Tadeusz Księga III Umizgi

Rozejrzał się Tadeusz po Górze Zamkowej
I stwierdził, że krajobraz, jak pod Soplicowem;
Swojsko więc, a zarazem od swoich daleko,
Co było dodatkową tej góry zaletą.
Tylko patrzeć, a wnet tu Telimena dotrze:
Śnieżna twarz w ciemnych puklach i usta najśodsze...
Tymczasem już się zdrzemnął, już i klnie po cichu,
A jego wytęsknionej ni widu, ni słychu...

"Czy może ktoś ją napadł, w biedzie się znalazła?
Czy też może zwyczajnie robi ze mnie błazna?
Niech innych za nos wodzi, wystawia na próbę -
Ja na takie gierki już za stary wróbel!"
Tak myślał lecz gdy przyszła - głos mu odebrało;
Twarz miała to czerwoną, siną, to znów białą;
Rękami wymachując, tupać nóżkami:
"Chcesz acan, żeby tu był koniec między nami?"

Cóżeś za niedostępne miejsce dla nas wybrał?
Czy to ja jestem żaba, jaszczurka, czy wydra?!
A to ma być ulica - kałuże i błoto!
Tylko konno tu jechać, a nie iść piechotą!
Dziury w ziemi, kamienie - na nogach się ślaniem...
Już wolę mrówki w mojej Świątyni dumania.
Spójrz na moje trzewiki - ile na nich błota!
Nawet szewc by nie poznał, że włoska robota!

A pończoszka, co białą była jeszcze rano!?
A dotknij tutaj! Czujesz? Potłukłam kolano!"

Tadeusz tylko oczy osłaniał od słońca
I dotykał, i patrzył; mógł patrzeć bez końca!
Nie był pewien, czy nie śni i czy sen nie pierzchnie,
I w duchu błogosławił wszystkim, co nawierzchnię
Owej drogi nieszczęsnej mieli pod swą pieczęą
Zaś głośno tak powiedział, gdy ochłonał nieco:

"Dojście tutaj, faktycznie, jest trochę fatalne,
Ale to jest nagminne - sprawy komunalne
Zawsze były problemem, już za czasów Rzymian,
Więc może nie należy sprawy wyolbrzymiać?
W tym wypadku ta droga i czasu mitręga,
To jest spadek - jak sądzę - jeszcze po Jaćwięgach.
Musi jeszcze upłynąć sto lat albo dwieście,
Żeby wreszcie ktoś zrobił porządek w tym mieście.

Jeśli chcesz, pójdę jutro mówić w magistracie
O tej twojej fizycznej i moralnej stracie..."
"Hej, hola - jeszcze straty moralnej nie było,
liczę jednak, że będzie i to nader miłą!"
"Skoro tak, proponuję pluskać się w jeziorze -
Zimna woda na zbite kolano pomoże!"-
Rzekł Tadeusz, wiedziony podszeptem Amora
I niby młody źrebiec pobiegł do jeziora.
Telimena natomiast, z braku buduaru,
Uczyniła takowy w liściach rabarbaru,
Skąd - zdjawszy suknię, tudzież każdy zbędny ciuszek -
Zapłoniona pobiegła w ślad za Tadeuszem...

...A jakie były owej kąpieli szczegóły -
wiedzą ryby w jeziorze lecz one z reguły
milczeć wolą. My też tej hołdując manierze,
Zaczekajmy aż wyjdą - w następnym numerze...

Jan Tarnacki

ABYTKI ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

WOJDY

wojdy - majątek leżący między jeziorem rajgrodzkim a Dręstwą. Przecinała go rzeka Jegrznia. Teren majątku w większości był bagnisty i nie służył ani hodowli zwierząt ani uprawie roślin. W związku z tym właściciel majątku Waclaw Mościcki, w latach dwudziestych, zdecydował się na specjalizację. Znaczną część ziemi po obu stronach rzeki zamienił na stawy rybne. Skomplikowany system rowów nawadniających, przepływowych i grobli przekształcił majątek w ponad pięćdziesięciohektarowe gospodarstwo rybne o bardzo intensywnej produkcji. Największe stawy liczyły dwa hektary, dwadzieścia cztery hektarów.

Na Jegrzni Mościcki wybudował młyn wodny. Na ścianie młyna widnieje data: 1911 r. Do czasów wojny widniało jesz-

cze nazwisko właściciela - Waclaw Mościcki. W młynie, kaszę, pęczak, m.in. dostarczano dla wojska stacjonującego w Grajewie, Osowcu, Jędrzejkach, Augustowie, Suwałkach a nawet w Łodzi. Przy młynie Mościcki wybudował małą elektrownię. Z jej energii korzystały Wojdy i Rajgród. Generatorem pilnował Bolesław Wepner, doświadczony młynarz we wsi. Przepracował tu niemal czterdzieści lat. Dzieje młyna w okresie wojny były dość burzliwe. Ale młyn w stanie dość dobrym je przetrzymał. Stoi jako niemy świadek świetności i upadku majątku Mościckiego.

Dwór nie miał tego szczęścia.

Dwór był pięknym domem z gankiem. W parterze sypialnia, łazienka. Przed dworem tylko kwiaty i kwiaty. Na klombie białe róże. Wokół domu stało mnóstwo drzew.

Dziedzic, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, znał się nie tylko na hodowli i uprawie, ale był prawdziwym artystą. Cały układ przestrzenny dworskiej posesji na początku XX w. zdaniem specjalistów, miał

przejrzystą kompozycję, której oś stanowiła aleja dojazdowa, dzieląca część rezydencjonalną od gospodarczej. Dwór, podjazd od niego na niewielkim dziedzińcu wysadzonym lipami. Wokół domu znajdował się park lipowo - jesionowy, ciągnący się kilkudziesięciometrowym pasem od rajgrodzkiej drogi do Jegrzni. Aleja wiązowa łączyła dwór z rzeką i jednocześnie oddzielała park od ogrodów za budynkami gospodarczymi. I



wreszcie piękne sady owocowe w otoczeniu dębów, brzoź, wiązów i jesionów. Do dziś z tej otuliny pozostały jedynie stare dęby, liczące około stu pięćdziesięciu lat i kilka lip. Za to niemal nie zmieniła się aleja, którą tworzy około sześćdziesięciu prawie wiekowych wiązów, wiodąca od dworu do Jegrzni. Tu lubili spacerować Mościccy. W części gospodarczej była drewniana obora, stodoła na kamiennych słupach, murowana stajnia i dwa czworaki. Obora i stodoła spłonęły w czasie wojny. Drewniany dwór rozebrano w latach siedemdziesiątych. W miejscu "pańskiej" siedziby stanął parterowy dom. Po całym zespole budynków pozostała tylko wałca się stajnia i jeden czworak. A w sadzie rosną jeszcze jabłonie, szczepione ręką dziedzica.

Mościccy już nie żyją, prawdopodobnie zostali pochowani na cmentarzu w Łodzi. Nie żyją też wojdowscy młynarze. Jedynie młyn stoi jak martwy.

Jerzy Rudnicki

KOMUNY BYŁO LEPIEJ ...

Świńska sprawa

Zamieszczone w ostatnim numerze "RE" pod wiele mówiącym hasłem komuny było lepiej..." wspomnienie Stefana Sobolewskiego o rozkulaczagospodarstwach nasunęło mi osobiste wspomnienie na temat tego, jak to było w omumy.

Dotyczy ono tych samych lat i tego powiatu, choć innej miejscowości (Wąsosz), ale nie jest tak do końca i szczegółowe, bo co mógł o tym powiedzieć kilkuletni chłopiec. Tylko tyle, co doświadczył i zapamiętał.

Więc pamiętam: wczesny ranek, jeszcze w łóżku, rodzice krzątali się po kuchni... I wtedy zobaczyłem ojca w czapce z paskiem pod brodą. Zaczekał, aż ojciec dokończy śniadanie, a później wyszedł razem z nim. Pamiętam, czy ojciec pożegnał się z mną; pewno nie, bo sam jeszcze nie wiedział, że szybko do domu nie wróci. Bo nie wracał - tylko ja nie bardzo wiedziałem dlaczego, gdzie jest i co robi. Nie rozumiałem, co dorośli mają

na myśli, mówiąc: "W Etku na kępie nogi moczy". Dopiero później zaczęło do mnie docierać powoli, że to oznacza, że siedzi w więzieniu, a trafił tam dlatego, że nie opłacił w terminie podatku i "nie oddał mięsa". Coś nieśmiało rozumiałem, że podatek oznacza pieniądze, ale jakie mięso i komu miał je oddać - to jeszcze było dla mnie tajemnicą.

Minęło może jeszcze kilka lat, zanim wpadł mi w ręce dokument z rozprawy sądowej, który uznawał mego ojca za wroga państwa, bo nie wywiązał się z obowiązkowych dostaw żywności. Fakt, że w jego gospodarstwie padło kilka sztuk trzody chlewnej nie było dla sądu wytłumaczeniem, a wręcz przeciwnie - świadczył o złośliwym nastawieniu oskarżonego do ludowego państwa i o jego świadomym działaniu na szkodę tego państwa. Wyrok za powyższe - 6 miesięcy. Za niewywiązanie się w terminie ze zobowiązań podatkowych - również 6 miesięcy. W dro-

dze wyjątkowej łaski sąd ustalił łączny wymiar kary za obydwa przestępstwa - 8 miesięcy więzienia.

Odsiadując wyrok w Warszawie, pracował ojciec przy odbudowie stolicy, karmiony na przemiał brukiem i zgniatą kapustą, podczas gdy jego kulaćki, bo 15 hektarowe gospodarstwo, pozbawione gospodarza, podupadało coraz bardziej. I o to właśnie chodziło: zniszczyć kulaćki, skoro nie chciał zapisać się do spółdzielni produkcyjnej, popularnie zwanej kolchozem. Tzw. sekwestратор był w naszym domu częstym gościem, ale z reguły wychodził z pustymi rękami, bo co miał wynieść z domu, w którym były tylko stare łóżka, stół, ława i kilka garnków?

Ileż to później spotykałem się z dumnym hasłem: "Cały naród odbudowuje swoją stolicę", uświadamiałem sobie, że w swoim czasie miał w tym dziele udział również mój ojciec - wróg państwa, a w tym z kolei miały na swój sposób udział świni - zarówno te, które złośliwie zdychały, jak i te, które gnoiły ludzi.

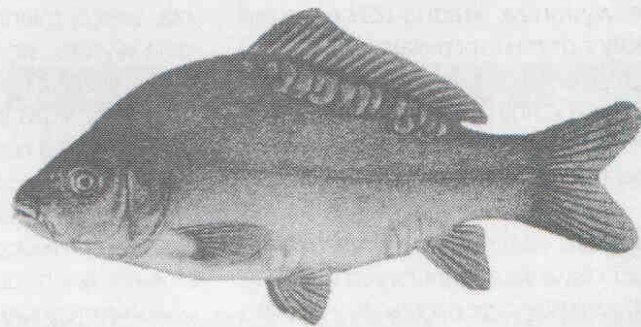
Jan Tarnacki

RYBY NASZYCH WÓD**KARP HODOWLANY
CYPRINUS CARPIO L.**

Większość europejskich ras karpia hodowlanych pochodzi prawdopodobnie z Dunaju. W rzece tej starożytni Rzymianie wprowadzili go do stawów na prawie całym kontynencie. Dzięki wielowiekowej selekcji powstał dzisiejszy, szybko rosnący, mocno wygrzbieiony karp hodowlany. W czasach nowożytnych kontynuowano zapoczątkowaną przez Rzymian introdukcję karpia do odpowiednich wód otwartych na całym obszarze całej Europy. Kolebką współczesnej, europejskiej hodowli stawowej były niewątpliwie Czechy, gdzie istniała już w XII w. Duże ośrodki hodowli ryb stały się kwitnącym przemysłem za panowania Karola IV Luksemburskiego, który w XIV w. Popierał ich zakładanie w środkowych i wschodnich częściach. W XVI w. dołączyły do nich, obecnie słynne, stawy południowych Czechach.

Poza bardziej rozpowszechnionymi pełnoluskimi odmianami karpia hodowlanego, istnieją także rozmaite formy odchaczające się aberracjami ułuszczenia. Wyselekcjonowano odmiany pozbawione łusek, a także formy z jednym szeregiem łusek wzdłuż nabocznej i drugim szeregiem mniejszych łusek ciągnących się wzdłuż grzbietu. Wyhodowano także karpie, u których pojedyncze duże łuski występują tylko poniżej płetwy grzbietowej i u nasady innych płetw. Wśród tych odmian istnieje wiele form pośrednich, np. karp

lustrzeń. Karp hodowlany różni się od dzikiego krótkim, wygrzbieionym i szerokim ciałem i tempem wzrostu, które jest



wysokie nie tylko w pierwszym roku życia, lecz także w następnych.

Stawy karpiove, w zależności od ich funkcji i wieku ryb, można podzielić na: tarliska, (używane do pozyskiwania i zapładniania ikry), stawy narybkowe (w których młode ryby spędzają pierwszy rok życia), zimochowy (przeznaczone do przetrzymywania ryb w okresie zimy) i magazyny (stawy do okresowego przetrzymywania ryb ważących 1-2,5 kg, przeznaczone do spożycia).

Podstawowym warunkiem uzyskania wysokiej produkcji ryb w gospodarstwach stawowych jest odpowiednie zaopatrzenie w naturalny pokarm, tzn. plankton i faunę denną. Zasadnicze znaczenie ma zatem zapewnienie możliwie najlepszych warunków dla rozwoju podstawowego ogniwa w stawowym

c.d. str. 14

str. 13

uchu pokarmowym, tzn. fitoplanktonu, ponieważ stanowią pokarm zooplanktonu i drobnych organizmów bentonnych, którymi żywią się ryby. W związku z tym hodowcy podnoszą jakość wody przez użyźnianie, nawapnianie i bogacenie jej substancjami odżywczymi. Jednym z najsukniejszych sposobów zwiększania produkcji w gospodarstwach stawowym jest dokarmianie ryb. Obecnie stosowana jest wyłącznie karma granulowana, zawierająca wszystkie

potrzebne rybnie składniki, włącznie z lekami, witaminami i mikroelementami. Innym sposobem zwiększania produkcji jest wprowadzenie do stawu karpiowych odpowiednich, szybko rosnących ryb drugorzędnych. Ryby drapieżne (szczupak, sandacz, sum i pstrąg tęczowy) pomagają kontrolować obsadę wolniej rosnących karp. Natomiast do stawów z nadmiernie rosnącą roślinnością i fitoplanktonem wprowadzane są gatunki roślinożerne, np. amur biały.

Na podstawie: *Ryby słodkowodne. Przewodnik*

CONKURS LITERACKI - "Alkohol - a nasze życie"

WPLYW ALKOHOLIZMU NA ŻYCIE RODZINNE

„Nie wolno nam tracić nadziei - ona jest ostatnia”

zrozpaczonych rodzin, które boryka się z problemem alkoholizmu, słowem te są niczym wyciągnięta dłoń. Alkoholizm jest chorobą społeczną. Wymaga ona ludzi bez względu na wykształcenie, pozycję zajmowaną w społeczeństwie. Alkoholikiem może być robotnik, górnik, hutnik, biznesmen, prawnik.

Osoby uzależnione od alkoholu nie są w stanie myśleć logicznie ani wytrwać. Spożywany przez nich alkohol sprawia, że często są rozdrażnieni, wywołują awantury bez powodu. Nie interesują się rodziną. Całą swoją uwagę wydają na alkohol, a gdy to im nie wystarcza, kradną różne przedmioty z domu i sprzedają je. Taka sytuacja doprowadza w końcu do tego, że rodziny nie mają środków do życia. Nie stać ich na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Ludzie uzależnieni często nie patrzą nad swoim zachowaniem, krzywdzą i obwiniają najbliższych za swoje życiowe niepowodzenia. Potrafią grozić i zastraszać, aby utrzymać swoją władzę w rodzinie. Biją domowników, obwiniają, że wszystkich zabiją lub podpalą dom. Rodziny takich ludzi żyją w ciągłym strachu, że pod wpływem alkoholu pijany rodzic może wyrządzić krzywdę. Dzieci są nieszczęśliwe, mają problemy w szkole, gdyż nie mają warunków do nauki, często uciekają z domu i nocują u znajomych. Dzieci z rodzin patologicznych są zamknięte w sobie, nieufne w stosunku do obcych, przez co są osobami mniej komunikatywnymi. Dzieci z rodzin dotkniętych alkoholizmem w większości przypadków są skazane na

przegraną w życiu. Mają trudniejszy start, ponieważ są obciążone genetycznie i często zdarza się, że pomimo cierpienia i upokorzeń, jakich doznały w dzieciństwie idą w ślady rodziców. Alkoholicy swoją chorobą "zarażają" całą rodzinę. Ich problem staje się problemem całej rodziny. Przez wódkę stoczyli się na samo dno. Upodlili siebie i swoich bliskich. Stracili przyjaciół, pieniądze i pracę.

Ludzie ci nie są w stanie sami uporać się ze swoją chorobą i problemami. W dzisiejszych czasach istnieje promyk nadziei dla alkoholików i ich rodzin. Powstaje coraz więcej ośrodków pomocy w walce z alkoholizmem. Ośrodki te organizują różne spotkania, wieczerze, mitingi, na których pomagają wyrwać się z nałogu. Alkoholicy mają możliwość konsultacji z lekarzami, którzy służą im pomocą medyczną i wspierają na duchu. Nie są pozostawieni sami ze swoimi problemami.

Problem alkoholizmu przez wielu ludzi jest niedostrzegany. Uważają, że jeżeli w ich rodzinie nie ma nikogo uzależnionego od alkoholu, to problem ten nie istnieje. Przecież wśród ich znajomych, ludzi spotykanych na ulicy na pewno jest ktoś uzależniony! On potrzebuje naszej pomocy!

Sądzę, że takie konkursy, jak ten, są potrzebne. Nie tylko, że mobilizują młodzież do myślenia, ale ukazują, jak wielkim problemem jest alkoholizm. Moja wypowiedź obrazuje wpływ alkoholizmu na życie rodzinne, szkody, jakie wywołuje w rodzinie. Alkohol niszczy życie wielu ludzi. Ta choroba jest nieuleczalna, ale można być trzeźwym alkoholikiem. Myślę, że w telewizji powinno być jeszcze więcej programów ukazujących istotę tego za-

grożenia. Musi on docierać do młodzieży i uczyć, jak podejmować trafne decyzje.

Jestem w ósmej klasie i w przyszłym roku szkolnym wszyscy moi koledzy i koleżanki wyjadą do różnych szkół i miast. Poznamy innych ludzi. Nie wszyscy będą wobec nas w porządku. Niektórzy będą namawiali do spróbowania alkoholu. I co wtedy? Przecież nie będzie rodziców, którzy mogliby nas uchronić przed spróbowaniem alkoholu! Musimy znać zagrożenia i szkody, jakie przynosi alkohol. Właśnie wtedy, świadomi zagrożeń, dokonamy właściwego wyboru.

Anna Grygo
kl. VIII a

Szkoła Podstawowa
im. Henryka Sienkiewicza
w Rajgrodzie

Tato,

Jestem pewny, że słyszysz mnie i rozumiesz, co do Ciebie mówię, ale Ty nie potrafisz nic powiedzieć. Leżysz teraz w łóżku, podłączony do różnej aparatury, cały czas, kiedy jestem u Ciebie, słucham, czy nie ma ciągłego sygnału, który oznaczałby, że już odszedłeś. Patrę tak na Ciebie i myślę, jak głupio przegrałeś życie. Jesteś w tym wieku, że powinieneś jeszcze żyć i pracować. Masz przecież nie tylko mnie, ale jeszcze czworo młodszych ode mnie dzieci. Gdybyś nie pił i nie stawiał wódki na pierwszym miejscu, razem teraz oglądalibyśmy ulubiony program w telewizji, a może byśmy przygotowali sprzęt wędkarski. Tak bardzo lubiłeś łowić ryby. Kiedy byłeś trzeźwy, zabierałeś mnie nad jezioro.

Rozstrzygnięcie konkursu

W dniu 3 grudnia 1998r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu literackiego pt. "Alkohol - a nasze życie" ogłoszonego przez Gminną Komisję do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Łącznie wpłynęło 65 prac konkursowych ze szkół: **Kosily, Rydzewo, Miecze, Kozłówka, Pieńczykówka, Woźnawieś, Karczewo, Rajgród.**

Komisja postanowiła wytypować do nagród następujące prace konkursowe:

Szkoła Podstawowa w Kosifach:

1. Marek Michałowski
2. Monika Sienkiewicz
3. Sylwia Cebelińska

Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi:

1. Katarzyna Maślińska
2. Wojciech Maśliński

Szkoła Podstawowa w Karczewie:

1. Urszula Wielgat
2. Grzegorz Bućko
3. Izabela Muczyńska
4. Grażyna Budzińska

Szkoła Podstawowa w Rydzewie:

1. Marta Kalcicka
2. Anna Rejkiewicz
3. Emilia Karwowska
4. Marta Cebelińska

Szkoła Podstawowa w Kozłówce:

1. Arkadiusz Prostko
2. Dorota Pieńczykowska
3. Michał Karwowski
4. Katarzyna Kujkowska

Szkoła Podstawowa w Mieczach:

1. Olga Kuczyńska
2. Krzysztof Drozdowski
3. Marta Ostrowska

Szkoła Podstawowa w Pieńczykówku:

1. Barbara Olender
2. Ewa Stankiewicz
3. Marcin Pachucki
4. Adam Ciborowski
5. Joanna Laskowska

Szkoła Podstawowa Rajgród:

1. Anna Grygo
2. Paweł Horodeński
3. Emilia Zyskowska
4. Joanna Zarzecka
5. Michał Fliszewski
6. Marta Tarnacka

Szkoła Podstawowa w Bełdzie:

1. Agnieszka Solińska
2. Katarzyna Kossakowska
4. Marlena Zawistowska

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali bardzo atrakcyjne nagrody książkowe - wydania albumowe.

Uczyłeś, jak należy wędkować, pokazywałeś, gdzie są najpiękniejsze miejsca naszego regionu.

Takie dni zdarzały się coraz rzadziej.

Długo nie miałeś stałej pracy, ciągle byłeś na utrzymaniu mamy. Ona starała się, żebyśmy nie mieli gorzej niż inne rodziny. Ale ty chciałeś, każdy dzień spędzać wesoło.

Kiedy zacząłeś pracować, wszyscy byliśmy szczęśliwi, że będziemy mieli więcej pieniędzy. Taka radość trwała

tylko miesiąc, do pierwszej wypłaty. Pamiętam ten dzień, kiedy szykowałeś się do pracy. Byłeś bardzo wesoły, powiedziałeś, że kupisz mi buty. Wychojąc z domu, kazałeś czekać na swój powrót. Ale ty więcej do domu nie wróciłeś i myślę, że nie wrócisz. Wybrałeś alkohol - zawsze go wolałeś niż rodzinę.

To, że nie raz chodziliśmy głodni, nigdy ciebie nie obchodziło. Upijałeś się do nieprzytomności. Nie wiedziałeś, co robisz. Ciągle krzyczałeś na nas i białeś mamę.

Moje życie w ciągłym strachu skończyło się, ale niestety, i Twoje też. Długo nie będziemy mogli dojechać do siebie po Twojej śmierci. Pomimo, że byłeś alkoholiczkiem i zrobiłeś nam wiele złego - to chcę, żebyś wiedział, że byłeś przez całą rodzinę bardzo kochany. Będę za Tobą tęsknił.

Twój syn Piotr

Olga Kuczyńska
kl. VI

Szkoła Podstawowa w Mieczach

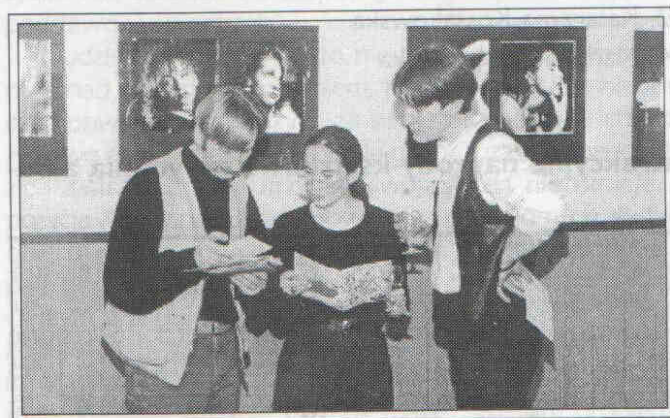
WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W dniu 15 listopada 1998 r. w sali kominkowej odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Alicji Mroziewskiej pt. „Portret”. Wystawę zorganizował ZT Klub Fotograficzny FOTART.



Alicja Mroziewska mieszka w Sopocie, studiuje w Gdańsku. Jest absolwentką Warsztatów Fotograficznych HEJBER w Gdańsku. W listopadzie 1995 r. miała wystawę w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Pasjonuje ją pejzaż i portret.

Alicja Mroziewska jest członkiem ZT Klubu Fotograficznego FOTART, brała udział w międzynarodowych plenerach organizowanych wspólnie z Wrocławskim Towarzystwem Fotograficznym.



„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 72 17 28

Nr rach. bankowego: 8765 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037

LEKTURY PRZEROBIONE

Z pamiętnika Zosi Bobrówny

(z Juliusza Słowackiego)

Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi,
bo kiedy Zośka do Europy wejdzie,
to każdy kwiatek powie wierszyk Zosi
przez CB-radio, albo też przez pejdżer.
Gdy od takowych głos ciebie doleci
- słuchaj, to teraz najlepsi poeci.

I niechaj Zośkę już nie gnębi smutek,
że wciąż samotna, choć już nieco w leciach:
swaty zawiodły, ale jest komputer
I znajdzie Zośka swaty w Internecie.
On ci pokaże Rzym, Berlin i Paryż ...
Witaj Europo! Zegnajcie Taplary!

A że po polsku ni w ząb twój małżonek,
cóż, takie czasy, takie pokolenie...
Wierzę, że kiedyś powrócisz w te strony
pokażać dziecku, gdzie jego korzenie.
Przed chaty dziadków przyklejnijcie progamiem
- ci zaś was przyjmą solą i hot - dogiem...

Jan Tarnacki

TAKIE BUTY

Stały buty w sklepie według tej zasady:

Prawy na wystawie, na zapleczu - lewy.

Baczenie obserwował sprzedawca zza lady,

Jak klient ogląda obcasy, cholewy;

Patrzy, maca, mierzy, w końcu macha ręką:

"kupuję, bo muszę - nie trzeba pakować!"

Zakłada na nogi i z wielką udręką

wlecze się do domu, miotając złe słowa.

(Wśród tych słów najłżejsze to było: "cholera")

Wali się do wyrka, buty kopiąc w progu,

przez sen obolate śródstopia rozciera,

półprzytomnie słucha buczanych dialogów.

Prawy do lewego: "Powiedz mi, mój drogi,

czemu mówią: Głupi jak but z lewej nogi?"

Lewy odpowiada: "Przykro, że to słyszysz,

ale kim ty jesteś, miły towarzyszu?"

Bądź ty sobie mądry; niech ja będę głupi,

ale czy beze mnie ktoś by ciebie kupił?"

I choć ty na prawej, ja na lewej nodze,

Musimy iść razem, choć nam nie po drodze".

"Jest w tym dużo racji - mów na to prawy -

gdybys się n a p r a w i ł - nie byłoby sprawy.

To słuszny kierunek, bo zważ słów znaczenie:

Wszak w Moskwie "kierunek" znaczy "n a p r a w l e n i e".

I tak przez noc całą kłóć się kamasze:

Znak to nieomylny, że są polskie, nasze.

Budzi się właściciel z miną złą, zaspaną:

"Znów muszę w to wdępnąć, jak zwykle, co rano"

Jan Tarnacki